

**OPINIA**  
**KRAJOWEJ RADY SĄDOWNICTWA**  
**z dnia 8 listopada 2013 r.**

**w przedmiocie projektu ustawy o prawach konsumenta**

Krajowa Rada Sądownictwa, po zapoznaniu się z przedłożonym jej do zaopiniowania projektem ustawy *o prawach konsumenta*, co do zasady opiniuje go pozytywnie. Zwraca jednak uwagę, że projekt ten zawiera rozwiązania wymagające zmian lub doprecyzowania. Poniższe uwagi dotyczą szczegółowych rozwiązań projektu.

Projektodawca, proponuje zmodyfikowanie art. 22<sup>1</sup> kodeksu cywilnego zawierającego definicję konsumenta, poprzez dodanie § 2 stanowiącego, że „przepisy o ochronie konsumentów stosuje się również do osoby fizycznej, która dokonując czynności związanej z prowadzoną działalnością gospodarczą lub zawodową, działa także w celu niezwiązanym z tą działalnością i cel ten przeważa”. Zdaniem Krajowej Rady Sądownictwa przepis ten narusza zasadę określoności przepisów prawa, zgodnie z którą przepisy muszą być sformułowane w sposób poprawny, precyzyjny i jasny. Adresat normy prawnej ma prawo oczekiwać, że treść przyznanych mu przez przepis praw będzie oczywista i będzie pozwalała na ich wyegzekwowanie. Proponowany przez projektodawcę zapis § 2 art. 22<sup>1</sup> kodeksu cywilnego dopuszcza zaś sytuację, w której to osoba dokonująca czynności prawnej będzie decydowała, czy w danym przypadku jest przedsiębiorcą, konsumentem, czy też przedsiębiorcą, który korzysta z przepisów przewidujących ochronę konsumentów. Przy czym o prawidłowości tego typu oceny – w razie sporu – każdorazowo będzie orzekał sąd, który będzie badał, czy istotnie przedsiębiorca, który zakupił rzecz „na firmę”, używał jej w celach prywatnych i czy ten cel przeważa, czy też nie. Rada zwraca również uwagę na fakt, że zaproponowane rozwiązanie powoduje niepewność nie tylko po stronie osoby, która nie będąc konsumentem, będzie chciała skorzystać z ochrony konsumenckiej, ale również przedsiębiorcy, będącego drugą stroną umowy. W każdej sytuacji bowiem taki przedsiębiorca asekuracyjnie będzie musiał traktować swojego kontrahenta, jako potencjalnego konsumenta. Jeśli tego nie uczyni, a okaże się, że druga strona umowy (inny przedsiębiorca) nabyła rzecz także w celu niezwiązanym z działalnością zawodową lub gospodarczą i cel ten przeważa, to może ponieść negatywne tego konsekwencje.

Chodzi tu przede wszystkim o przypadek, w którym przedsiębiorca zawierając umowę na odległość i działając w przeświadczeniu, że kupującym również jest przedsiębiorca nie dopełni obowiązku poinformowania o prawie odstąpienia od umowy zawartej na odległość. Zgodnie z art. 29 ust. 1 projektu ustawy o prawach konsumenta, jeśli przedsiębiorca zawiera z konsumentem umowę na odległość ma obowiązek poinformować go o prawie odstąpienia. Brak takiej informacji powoduje, że prawo do odstąpienia wygasa po 12 miesiącach od upływu 14 dniowego terminu od zawarcia umowy bądź otrzymania rzeczy. Jeśli więc sprzedawca zawierając umowę na odległość z innym przedsiębiorcą nie informuje go o prawie odstąpienia, to ten ostatni będzie mógł skorzystać z prawa odstąpienia w wydłużonym czasie (tj. 12 miesięcy).

Wątpliwości Rady budzi również art. 2 punkt 6 projektu ustawy o prawach konsumenta, który zawiera definicję aukcji publicznej. Zgodnie z proponowanym artykułem „aukcja publiczna oznacza sposób zawarcia umowy polegającą (błąd – powinno być „polegający”) na składaniu organizatorowi aukcji w ramach przejrzystej procedury konkurencyjnych ofert przez konsumentów, którzy w niej fizycznie uczestniczą lub mogą uczestniczyć, i w której zwycięski oferent jest zobowiązany do zawarcia umowy”. Należy jednak zwrócić uwagę na fakt, że zawarcie umowy w drodze aukcji nie jest nieznanym polskiemu prawodawstwu. Regulacje dotyczące tej kwestii znajdują się w ustawie z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (Dz. U. z dnia 18 maja 1964 r. Nr 16 poz. 93) w art. 70<sup>1</sup> i następnych. Istnieje jednak zauważalna różnica między tymi przepisami, a definicją aukcji publicznej zaproponowanej w projekcie ustawy o prawach konsumenta. Mianowicie zgodnie z art. 70<sup>2</sup> § 2 kodeksu cywilnego zawarcie umowy w wyniku aukcji następuje z chwilą udzielenia przybicia, zaś stosownie do treści art. 2 punkt 6 projektu ustawy zwycięski oferent jest dopiero zobowiązany do zawarcia umowy. W istocie projektodawca wprowadza więc nowy rodzaj aukcji – aukcję publiczną, w której biorą udział wyłącznie konsumenci. Zdaniem Krajowej Rady Sądownictwa proponowana regulacja nie tylko kłóci się z zasadami techniki prawodawczej, gdzie to samo pojęcie jest definiowane odmiennie w dwóch różnych aktach prawnych, ale również będzie nastroczać kłopotów w jej stosowaniu. Łatwo bowiem wyobrazić sobie sytuację, w której sprzedającym jest przedsiębiorca, a w samej aukcji biorą udział zarówno konsumenci, jak i przedsiębiorcy. W zależności od tego, kto wygra aukcję, to w momencie przybicia albo umowa zostanie automatycznie zawarta (w przypadku, gdy zwycięzcą jest przedsiębiorca), albo dopiero powstanie zobowiązanie do jej zawarcia (w przypadku, gdy zwycięzcą jest konsument).

Kolejnym przepisem, który budzi zastrzeżenia Rady jest art. 13 punkt 10 projektu ustawy, zgodnie z którym „najpóźniej w chwili złożenia propozycji zawarcia umowy na odległość lub poza lokalem przedsiębiorstwa przedsiębiorca ma obowiązek poinformować konsumenta w sposób jasny i zrozumiały o: kosztach zwrotu rzeczy w przypadku odstąpienia od umowy, które ponosi konsument; w odniesieniu do umów zawieranych na odległość – kosztach zwrotu rzeczy, jeżeli ze względu na swój charakter rzeczy te nie mogą zostać w zwykłym trybie odesłane pocztą”. W przypadku odstąpienia od umowy to konsument decyduje o wyborze podmiotu, za pośrednictwem którego zwróci rzecz. Powstaje więc wątpliwość, jakiej wysokości koszt zwrotu rzeczy powinien wskazać przedsiębiorca pragnący dopełnić wskazanego w przepisie obowiązku informacyjnego. Czy powinien być to koszt przesyłki realizowanej przez operatora publicznego, najtańszego przewoźnika, wybranej przez sprzedawcę firmy, czy też koszt przykładowy, szacowany w przybliżeniu przez przedsiębiorcę? Zdaniem Rady wskazany przepis nie definiuje tej kwestii w sposób należyty.

Krajowa Rada Sądownictwa zwraca również uwagę na redakcję art. 15 projektu ustawy. Zgodnie z ustępem 1 tegoż artykułu, przedsiębiorca ma obowiązek udzielić konsumentowi informacji, o których mowa w art. 13, utrwalonych na papierze lub, jeżeli konsument wyrazi na to zgodę na innym trwałym nośniku. Ustęp 2 stanowi natomiast, że przedsiębiorca ma obowiązek udzielić informacji, o których mowa w art. 13 w sposób odpowiadający rodzajowi użytego środka porozumiewania się na odległość. Warto byłoby w tym miejscu doprecyzować, że ustęp 1 odnosi się do umów zawieranych poza lokalem przedsiębiorstwa, zaś ust. 2 do umów zawieranych na odległość. W chwili obecnej bowiem przepis jest niejasny.

Artykuł 21 projektu ustawy, zdaniem Rady jest powtórzeniem art. 13 ust. 1 i 22 ust. 1 projektu ustawy i jako taki jest przepisem zbędnym.

Krajowa Rada Sądownictwa zgłasza również zastrzeżenia do treści art. 38 punkt 5 projektu ustawy o prawach konsumenta, który, zdaniem Rady, może stanowić pole do nadużyć ze strony przedsiębiorców. Kwestionowany przepis stanowi, że „prawo odstąpienia od umowy zawartej poza lokalem lub na odległość nie przysługuje konsumentowi w odniesieniu do umowy, w której przedmiotem świadczenia jest rzecz dostarczana w zamkniętym opakowaniu, której po otwarciu opakowania nie można zwrócić ze względu na ochronę zdrowia lub ze względów higienicznych”. Należy zauważyć, że obecnie ustawa z 27 lipca 2002 r. o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie kodeksu cywilnego (Dz. U. z 2002 r. Nr 141 poz. 1176) nakłada na sprzedawcę obowiązek umożliwienia konsumentowi sprawdzenia jakości, kompletności oraz funkcjonowania

głównych mechanizmów i podstawowych podzespołów (regulację tę powtarza art. 546<sup>1</sup> § 3 kodeksu cywilnego w brzmieniu zaproponowanym w opiniowanym projekcie ustawy). Konsument ma więc prawo otworzyć opakowanie w celu sprawdzenia towaru. Co więcej, art. 34 ust. 4 opiniowanego aktu prawnego przewiduje odpowiedzialność konsumenta za zmniejszenie wartości rzeczy będące wynikiem korzystania z niej w sposób inny niż konieczny do stwierdzenia charakteru, cech i funkcjonowania rzeczy. Zdaniem Krajowej Rady Sądownictwa ta ostatnia regulacja wystarczająco zabezpiecza interesy przedsiębiorców, zaś pozostawienie art. 38 punkt 5 projektu ustawy spowoduje, że przedsiębiorcy, powołując się na względy higieniczne lub ochronę zdrowia, mogą utrudniać lub też uniemożliwiać skorzystanie przez konsumenta z prawa odstąpienia.

Projektodawca postanowił zintegrować przepisy dotyczące odpowiedzialności za jakość rzeczy sprzedanej, w szczególności przepisy stanowiące transpozycję dyrektywy o sprzedaży konsumenckiej, wdrożonej do polskiego porządku prawnego ustawą o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej, poprzez włączenie owych przepisów do kodeksu cywilnego.

Dotychczas ustawa z 27 lipca 2002 r. o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie kodeksu cywilnego (Dz. U. z 2002 r. Nr 141 poz. 1176) przewidywała, że w przypadku stwierdzenia niezgodności towaru z umową konsument w pierwszej kolejności ma prawo żądać naprawy albo wymiany na nowy. Dopiero w dalszej kolejności, po spełnieniu określonych warunków, konsument mógł odstąpić od umowy (art. 8 ustawy). Natomiast w przypadku rękojmi za wady uregulowanej w kodeksie cywilnym, kupujący w pierwszej kolejności mógł od umowy odstąpić lub żądać obniżenia ceny, chyba że sprzedawca niezwłocznie rzecz wymienił lub naprawił (art. 560 k.c.).

W projekcie ustawy o prawach konsumenta w części zmieniającej przepisy kodeksu cywilnego projektodawca zaproponował zaś rozwiązanie, które zdaje się, że miało godzić poprzednio znane rozwiązania sekwencyjności żądań kupującego. Zgodnie z proponowanym rozwiązaniem kupujący może wybrać, czego żąda w pierwszej kolejności – czy zwrotu pieniędzy lub obniżenia ceny (art. 560 kodeksu cywilnego w brzmieniu proponowanym w projekcie ustawy), czy też naprawy albo wymiany towaru (art. 561 kodeksu cywilnego w brzmieniu proponowanym w projekcie ustawy). Rozwiązanie to, zdaniem Krajowej Rady Sądownictwa, co do zasady zasługuje na aprobatę. Jednakże Rada zwraca uwagę, że proponowana regulacja może stanowić pole nadużyć ze strony przedsiębiorców. Z art. 560 i 561 kodeksu cywilnego w brzmieniu zaproponowanym w opiniowanym projekcie ustawy wynika bowiem, że sprzedawca w każdej sytuacji może powołać się na „nadmierność

kosztów” i zmienić wybrany przez kupującego sposób usunięcia wady na mniej korzystny (naprawa zamiast wymiany). Zwłaszcza, że projektodawca zrezygnował ze zdefiniowania określenia „nadmierności kosztów” znanego z art. 8 ust. 1 ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej, a mianowicie, że „przy ocenie nadmierności kosztów uwzględnia się rodzaj towaru zgodnego z umową oraz rodzaj i stopień stwierdzonej niezgodności, a także bierze się pod uwagę niedogodności, na jakie naraziłby kupującego inny sposób zaspokojenia”.

Wątpliwości Rady budzi także fakt, że projektodawca nie określił wyraźnych terminów, w których sprzedawca ma obowiązek ustosunkować się do żądania kupującego i dokonać usunięcia wady. Zdaniem Rady rezygnacja z 14 dniowego terminu na ustosunkowanie się do żądania naprawy albo wymiany pod rygorem automatycznego uznania reklamacji określonego obecnie w art. 8 ust. 3 ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej, spowoduje obniżenie standardu dotychczas obowiązującego w odniesieniu do konsumentów i wydłużenie procesu reklamacyjnego.